

TYGODNIK POLSKI



NIEDZIELA

17 luty 1929 r.

CHARBIN (CHINY).

No. 353.

WYDAWNICTWA ROK SIÓDMY.

Redaktor i wydawca Ks. Wł. Ostrowski. Harbin, Chiny. 106, Grand Prospect street.

PRENUMERATA: W Chinach—8 dol. meks. rocznie, miesięcznie—70 cent. W Japonji—6 jen rocznie, 50 sen mies. W Polsce—24 złot. rocznie, mies.—2 złote. W innych krajach 4 dol. amery. rocznie, kwartalnie—1 dol. ameryk. Prenumeratę można przysłać w listach pieniężnych lub rekomendowanych pod adresem: R. P. W. OSTROWSKI, R. Catholic Church, Grand Prospekt str. 106, Harbin, China. **OGŁOSZENIA:** Cała strona—25 dol. m., złot. polskich—80, dol. am. 12.00 1/2 strony: 15 dol. m., zł. pol.—50, dol. am. 7. 1/4 str.: 10 dol. m., zł. pol. 30, dol. am. 4. 1/8 str.: 6 dol. m., złot. polsk. 15, dol. am. 3 1/16 str.: 4 dol. m., zł. pol. 10, dol. am. 2. W Polsce nalezytosc za prenumeratę i ogłoszenia można wnosić do P.K.O. Konto N-r 190 968

TE DEUM DZIEKCZYNNNE.

We wtorek dn. 12 lutego r.b. jako w chwili podpisania konkordatu między Stolicą Apostolską i Państwem Włoskiem, we wszystkich kościołach i kaplicach miasta Charbina były odprawione msze dziękczynne i Te Deum. O dniu uroczystego parafjalnego nabożeństwa dziękczynnego i Akademji Papieskiej w szkołach zawiadomimy w numerze następnym.

W sprawie udziału wychodźstwa polskiego w Chinach w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu.

Ponieważ ekspozyty, które będzie wysyłać wychodźstwo polskie z różnych stron świata, mają po ukończeniu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, znaleźć swoje pomieszczenie w stałym Muzeum Wychodźstwa Polskiego, pożądanem byłoby, aby wysiłki każdego odłamu wychodźstwa polskiego były skoordynowane tak umiejętnie dla osiągnięcia jednego i drugiego celu, żeby przesłane na wystawę ekspozyty mogły dobitnie świadczyć o roli i pracy wychodźstwa polskiego. Z tego odłamu, który rzucony jest losom wypadków na teren Dalekiego Wschodu, specjalnie zaś z pośród wychodźstwa polskiego w Chinach, kolonja polska w Mandżurji mogłaby przez odpowiednie przygotowanie ekspozytów na wystawę, najdobitniej zaświadczyć o żywotności polskiego wychodźstwa. Ogromny materiał, jaki posiadają w swych archiwach instytucje polskie w Charbinie należałoby przez odpowiednie rozdzielenie pracy w ten sposób uporządkować, aby mieć możność sporządzenia na zasadzie tego materiału przejrzyste zestawionych wykresów. Wykresy te powinny zobrazować działalność wszystkich organizacyj polskich, poczynając od biura do spraw repatriacji, któreby zestawilo dane o ruchu repatriantów, powinny one dalej objąć działalność kościoła, szkoły, prasy, organizacyj kulturno-oświatowych, przedsiębiorstw przemysłowych i polskich warsztatów pracy rzemieślniczej, zobrazować tą działalność nie tylko wykresami, ale również ekspozytami. Co do wykresów należy wziąć pod uwagę, że każdy dział wytwórczości polskiej będzie między innymi także reprezentowany na Powszechnej Wystawie Krajowej poważną ilością wykresów. Wykresy te sporządzane w formie krzywej, opadającej lub wznoszącej się, czy też w formie barwnych pasów, nie będą zatrzymywały uwagi zwiedzających wobec ogromu wystawy i zebranych ekspozytów i jeżeli mają zwrócić uwagę widza powinny być ujęte w formę bardziej

rzucającą się w oczy. Zatem i wykresy, przesłane przez kolonję polską w Charbinie, mogą liczyć na zainteresowanie zwiedzających, jeżeli będą ujęte w barwne winiety, wzięte z motywów sztuki chińskiej i o ile treść ich ujęta będzie nie szablonowo, może nie w formie krzywej, lub barwnych pasów, a może raczej figuralnie. Przyjąwszy pewną skalę za podstawę można będzie niewątpliwie żywiej do wyobraźni przemówić wykresem, który działalność kościoła w ugruntowanych wiary i polskości przedstawi, od zarania pracy kolonji polskiej w tym kierunku, w formie kapliczki i w miarę lat uzmysłowi tę pracę w formie coraz potężniejszego kościoła (Mandżurja, Chajlar, Charbin, Aszyche, Imianpo), lub działalność szkoły w formie postaci dziecka (chłopca i dziewczynki), instytucji Polskiego Czerwonego Krzyża w formie postaci biednego starca i t. p. O wykonawców barwnych winiety nie będzie trudno, gdyż są w gronie kolonji polskiej artyści, znani z doskonałego władania ołówkiem i pędzlem, mamy zresztą wśród uczniów gimnazjum im. H. Sienkiewicza także wybijające się w tym kierunku talenty, które mogłyby okazać znaczną pomoc. Działalność kolonji polskiej zobrazują również, a może nawet silniej jeszcze ekspozyty. Wysiłki prasy polskiej do utrzymywania całych rzesz wychodźstwa w polskości najlepiej zobrazuje zebranie wszystkich egzemplarzy gazet, czy wydawnictw polskich, które wychodziły w Chinach od pierwszych lat zwrócenia uwagi przez kolonję polską na ten dział pracy i zdaje się, że ten dział jest już reprezentowany w stałej wystawie T-wa Badania Mandżurji, mógłby być zatem, w razie braków, skompletowany przez wypożyczenie pewnych egzemplarzy wydawnictw na okres trwania wystawy w Poznaniu. Nadzwyczaj ciekawym byłby dział ekspozytów przedsiębiorstwa leśnego W. Kowalskiego, tak pięknie zebrany parę lat temu na wystawie, urządzonej przez

Two Badania Mandżurji, który niewątpliwie dotąd jest zachowany, a przez pomieszczenie go w dziale wychodźstwa polskiego w Chinach zwróciłby uwagę na ten dział nawet tych sfer, które mało się temi sprawami interesują, mianowicie sfer przemysłowych, zwłaszcza bogato reprezentowanego na wystawie polskiego przemysłu drzewnego. Nie mówię o eksponatach, które powinny nadesłać szkoły, gdyż dział ten zamierzam poruszyć w oddzielnej korespondencji, zdając sprawę z wystawy eksponatów szkolnictwa polskiego, która będzie otwarta w dniu 31 stycznia b.r. w gmachu państwowego gimnazjum im. królowej Jadwigi w Warszawie. Wystawa ta obejmie eksponaty, wybrane przez umyślnie delegowaną komisję, która ze wszystkich szkół państwa polskiego wyłączała eksponaty, ilustrujące pracę szkolną i pozaszkolną dla zebrania ich na tymczasowej wystawie w Warszawie, skąd najcelniejsze przeznaczy komisja na obesłanie wystawy w Poznaniu. Działalność szkoły polskiej wśród wychodźstwa polskiego, zobrazowanie wyników pracy tyloletniej może i powinno nie tylko być uczynione przez sporządzenie wykresów, ale w drodze przesłania eksponatów z dziedziny odnośnych przedmiotów, jak język polski, przyroda, geografia, kaligrafia, rysunki, wypracowania polskie, referaty,

zbiory nieznanych u nas okazów fauny i flory Mandżurji, zebranych i opisanych przez uczniów. Komisja Czynna, czy może specjalna komisja wystawowa powinna użyć całej energii, aby prace w tym kierunku jak najrychlej były rozdzielone, aby ich wykonanie stało na wysokości zadania, a wszelkie niejasności przy wykonywaniu planu potrafi niewątpliwie usunąć Delegacja Rzpltej, jakoteż skłonić tych, którzyby nie zdawali sobie sprawy z tego pokazu przed całym światem, jaką rolę na przyszłość może mieć wzięcie udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej przez każdego członka kolonji polskiej, który pewien dział pracy reprezentuje.

Two Polsko-Chińskie w Warszawie okaże wszelką pomoc dla przewiezienia, pomieszczenia i ugrupowania przedmiotów i wykresów na wystawie, wskazaną jest jednak, ze względu na brak czasu, wyteżona działalność w tym kierunku, gdyż jak widać z wystawy szkolnictwa polskiego eksponaty w tym dziale już są z całej Polski gotowe i będą w lutym wybierane dla obesłania wystawy. Komisja Czynna lub specjalny komitet wystawowy muszą liczyć się z odległością, z czasem potrzebnym na przewiezienie eksponatów z Chin i ułożeniem, ugrupowaniem i przewiezieniem ich z Warszawy do Poznania.

T. Szukiewicz.

Encyklika Piusa XI w kwestji wschodniej.

Dokończenie.*)

Wydawnictwo „Orientalia Christiania“.

Dla rozszerzenia imienia katolickiego oraz dla uzyskania prawej wśród chrześcijan jedności nie mniejsze mają znaczenie dzieła, które staraniem i zabiegliwością Instytutu Wschodniego wychodzą na widok publiczny. Tomy te, „Orientalia Christiania” zatytułowane — w większej części przez profesorów Instytutu, niektóre przez innych dobrze z sprawami wschodnimi obeznanych mężów w porozumieniu z Instytutem napisane — od niewielu lat wydawane, tłumaczą te sprawy, które odnoszą się do stosunków, najczęściej tubylcom nieznanych, dawniejszych albo obecnych, tego lub owego ludu, albo nowym blaskiem rozjaśniają dzieje religijne Wschodu, z ukrytych dotąd dobyte dokumentów. Opowiadają one nadto i o związkach mnichów wschodnich i Patriarchów samych z Stolicą Apostolską i rzymskich Papieży troszcąc w obronie ich praw i własności, i gromadzą i ujednolicają innowierców zapatrywania teologiczne o Sakramentach i Kościele samym z prawdą katolicką; i objaśniają rękopisy wschodnie i tłumaczą. W końcu, by nie przedłużać tych wzmianek, niema przedmiotu, odnoszącego się do nauk świętych albo mającego jakkolwiek związek z obrządkiem wschodnim — jakimi są naprzykład greckie ślady, zachowane w południowej Italji — żeby je pominięły pilne bardzo badania owych mężów.

Jeśli się tak ułożyły sprawy, czyjeż serce nie podniesie się na widok tej olbrzymiej pracy, podjętej przede wszystkim dla dobra ludów wschodnich, silną bardzo nadzie-

ją, że najlaskawszy Zbawiciel ludzkości, Chrystus Jezus, litując się nad upadkiem tylu ludzi, zdala od prawej drogi oddawna błędzących, i przychylnie odnosząc się do poczynań Naszych, przywiedzie w końcu owieczki swoje do jednej owczarni, aby je jeden prowadził Pasterz? Zwłaszcza, że u owych ludów tak wielka część Objawienia nader bogobojnie jest zachowaną; i szczególniejsza istnieje uległość wobec Chrystusa Pana i niezwykła miłość wobec Jego Matki nięnaruszonej i Sakramentów używanie. Ponieważ tedy dla przeprowadzenia dzieła Odkupienia ludzkiego Bóg ze względu na swoją łaskawość postanowił użyć ludzi, zwłaszcza koptanów jako pomocników, cóż pozostaje, Wielebni Bracia, jak tylko ponownie was zachęcić i błagać jaknajusilniej, byście wspólnie z Nami, nie tylko umysłem i sercem się zjednoczyli, lecz także przyłożyli starania i pracy, by prędzej zajaśniał dzień najgoręcej upragniony, w którym pozdrowimy nie kilku tylko Greków, Słowian, Rumunów i innych wschodnich narodów, ale wszystkich synów, dotąd odłączonych, dla jedności z Kościołem Rzymskim pozyskanych? Kiedy zastanawiamy się nad tem, od czego zacząć i co uczynić, aby z pomocą Bożą przyspieszyć radość, wydaje się Nam, że możemy się przyrównać do owego gospodarza, którego Chrystus Pan przedstawia jako

wzywającego zaproszonych na wieczerzę by przyszli, boć już wszystko gotowe (Łuk. XIV, 17). Stosując te słowa do sprawy naszej, wzywamy was usilnie, Wielebni Bracia, i wszystkich razem i każdego z osobna, abyście popierając wszelkim sposobem studia spraw wschodnich, wyteżyli razem z Nami siły duchowe ku dokonaniu dzieła takiego. A tedy po usunięciu w końcu wszelkich gorąco upragnionego zjednoczenia przeszkód, za pomocą Błogosławionej Dziewicy, Niepokalanej Bogarodzicielki oraz świętych bardzo owych Ojców i Doktorów Wschodu i Zachodu, weźmiemy w objęcia braci i synów, tak długo odłączonych, powracających do domu ojcowskiego, jak najściślej złączonych tą miłością, która opiera się na prawdzie i na pełnym wyznaniu prawa chrześcijańskiego jako na fundamencie najsilniejszym.

Aby tym Naszym poczynaniem jak najpomyślniejszy uśmiechał się wynik i skutek, udzielamy wam, Wielebni Bracia, i trzódce pieczy waszej powierzonej jako zadatek darów niebiańskich i świadectwo ojcowskiej Naszej przychylności z głębi serca Błogosławieństwo Apostolskie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 6 września, w uroczystść Narodzenia B. Marji Dz., r. 1928, Pontyfikatu Naszego siódmego.

PIUS P. XI.

ZE ŚWIATA.

Uroczystości polsko-francuskie. Przewodniczący stow. „Alliance Française” w Lyonie, prof. J. M. Carre, imieniem tej organizacji zaprosił ministra p. Zaleskiego do Lyonu, celem wzięcia udziału w uroczystościach polsko-francuskich, które zorganizowane będą w b. m. w związku z targami lyońskimi. P. minister Zalewski podziękował za nadesłane zaproszenie i oświadczył gotowość przybycia do Lyonu około 10 marca, po zakończeniu obrad sesji marcowej rady Ligi Narodów.

*) Patrz Nr. 346, Tygodn. Polsk.”

KRONIKA CHIŃSKA.

Stosunki chińsko-japońskie.

W stosunkach chińsko-japońskich zaszło kilka faktów, znamionujących dążenia kompromisowe rządu japońskiego i chęci zjednoczenia i sympatji Chin. Przedewszystkiem rząd japoński wyraził zgodę na wprowadzenie nowej taryfy celnej, nie czekając na zawarcie traktatu. Poza to po długotrwałych dyskusjach przedstawiciel Japonii poseł Joszizawa podpisał umowę, na mocy której rząd japoński zobowiązuje się w ciągu miesiąca ewakuować wojska japońskie z miasta Tsinanfu, które w roku zeszłym podczas wojny domowej chińskiej było okupowane przez japońskich celowników życia i mienia obywateli japońskich w tym mieście. Ponieważ ewakuacja wojsk japońskich z Tsinanfu była podstawowym warunkiem wznowienia rokowań traktatowych chińsko-japońskich, można się spodziewać, iż okowania te obecnie nie napotkają na poważniejsze trudności.

Przeniesienie zwłok D-ra Sun Jat-sena do Nankinu.

Wielkie przygotowania są czynione zarówno w Pekinie, jak Nankinie w związku z projektowaniem przeniesieniem zwłok twórcy partii Guo-min-dang (Kuomintang) d-ra Sun-Jat-sena z Pekinu do Nankinu.

D-r Sun-Jat-sen, ideolog zjednoczenia Chin i wyzwolenia z pod jarzma obcego, zmarł w Pekinie w marcu 1925 roku podczas konferencji z wódzami Północnych Chin i został tam czasowo pochowany. Obecnie po przeniesieniu stolicy do Nankinu (w myśl testamentu politycznego Sun-Jat-sena) w mieście tem zostało dlań wzniesione wspaniałe mauzoleum i w najbliższej przyszłości ma się odbyć przewiezienie jego zwłok. Cały korpus dyplomatyczny pekiński ma się na te uroczystości udać do Nankinu i przez czas trwania pogrzebu na całym terytorjum Chin będzie obowiązywała żałoba.

Watykan a Chiny.

Delegat Apostolski na Chiny, Arcybiskup Constantini został w dniu 22 stycznia przyjęty na audjencji przez Prezesa Rządu nankińskiego gen. Dżang-Kai-szeka. W trakcie dłuższego przemówienia Delegat Apostolski zapewniał gen. Dżang-Kai-szeka o sympatji, jaką Ojciec Święty a z nim cały Kościół Katolicki żywi dla całego narodu chińskiego i do jego dążeń ku zjednoczeniu. Następnie Mgr. Constantini zaznaczył, iż chociaż misjonarze katolicy w Chinach należą do różnych narodowości, jednakże nauczając wiary Chrystusowej, nawołują wszystkich bez różnicy do miłości

braterskiej, ponieważ równość jest jedną z fundamentalnych zasad religii katolickiej. Następnie zapewnił, iż księża katolicy, nie wtrącając się bynajmniej do polityki, gotowi są przyjść z pomocą rządowi chińskiemu w przeprowadzeniu licznych projektowanych reform oraz w dziele odbudowy Państwa. Na zakończenie Delegat Apostolski powiedział, iż on i podwładni mu misjonarze będą się modlili o pokój i błogosławieństwo dla narodu chińskiego.

Głód w Chinach.

Kłeska głodu, która daje się odczuwać w całych Centralnych Chinach, w prowincjach północno-zachodnich (Kan-Su i Suj-Juan) zaczyna przybierać zastraszające rozmiary. W niektórych miastach stosy trupów nieopogrzebanych leżą poza murami, rzucone na żer psów i wilków. Wsi są zupełnie ogołoczone z inwentarza i resztki zapasów stają się łupem bandytów, którzy zgłodnieli opuszczają swe zwykłe schroniska w górach. Środki, jakimi rozporządza Międzynarodowy Komitet Pomocy Głodnym w Pekinie, są niewystarczające i komunikacja z terenami nawiedzonymi kłeską bardzo utrudniona, wobec czego do czasu nowych zbiorów ryżu dziesiątki tysięcy skazane są na śmierć głodową.

WIADOMOŚCI Z POLSKI.

W Hołdzie Janowi Kilińskemu.

27 ub. m. w studziesiątą rocznicę śmierci szewca-pułkownika, Jana Kilińskiego, zarząd starszych Stowarzyszenia Szewców warszawskich urządził uroczystości poświęcone jego pamięci.

Obchód rozpoczął się solennym nabożeństwem, odprawionem przez ks. biskupa Galla i uświetnionem okolicznościowym kazaniem ks. Niemiry. Po nabożeństwie sformowano pochód, który skierował się na plac Krasińskich, gdzie ma stanąć pomnik szewca-bochatera. Przemawiali: prezydent miasta, inż. Zygmunt Słomiński i p. Jan Rudnicki, członek komitetu budowy pomnika. Uroczystość zakończyła się akademją w sali Rady Miejskiej, podczas której prof. Henryk Mościcki w głęboko ujętym zarysie scharakteryzował epokę, w której Kiliński żył i działał. Na zakończenie akademji odegraną została „Rota” Kopnickiej.

Na akademji obecni byli przedstawiciele wojskowości z gen. Wróblewskim na czele, prezydent miasta inż. Zygmunt Słomiński, reprezentanci stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i tłumy publiczności.

Obchody podobne w tymże dniu

zorganizowane były w Krakowie, Łodzi i Częstochowie.

Kongres pracowników umysłowych.

Zakończył swe obrady IV kongres centralnej organizacji pracowników umysłowych, obradujący w lokalu Związku pracowników handlowych pod przewodnictwem p. inż. Kobaka.

Po zatwierdzeniu sprawozdań władz ustępujących, wybrano nowe.

W skład nowego prezydium rady głównej centralnej organizacji weszli: jako prezes p. Dabulewicz, wiceprezesa: pp. Sturm de Strm i Leśniewski, skarbnik p. Warezyk, sekretarze: pp. Hoppe i Szczepański.

Z wniosków, przyjętych przez zjazd zasługują na uwagę przede wszystkim dwa wnioski, ustalające zasadnicze stanowisko organizacji na gruncie zagranicznym i wewnętrznym. Jeśli chodzi o stosunek do organizacji międzynarodowych, postanowiono do żadnej z międzynarodówek nie przystępować, w polityce zaś wewnętrznej podczas wyborów do samorządów, kas chorych i innych władz ubezpieczeń społecznych, działać samoistnie, nie łącząc się z żadnymi ugrupowaniami poli-

tycznymi. Tak więc tu i tam centralna organizacja przyjęła zasadę samodzielności.

Sto tysięcy chorych na grype.

W Polsce panuje epidemia grypy, na którą w samej Warszawie zapadło 100 tysięcy osób.

Władze sanitarne podjęły starania w kierunku zwalczania tej groźnej epidemii, która opanowała już całą Europę.

Prasa polska o Polakach w Mandzurji.

W numerze pierwszym roku 1929 doskonały miesięcznik p. t. «Wieści z Polski» daje przedruk z dziennika «A.B.C.» o tem «Jak żyją Polacy w Mandzurji». Artykuł mówi przede wszystkim o szkolnictwie polskim w Mandzurji, oraz o wysokim społecznieniu i ofiarności zamieszkałych tutaj Polaków.

* Jak się okazuje bolszewicy próbowali przesłać strajkującym niedawno robotnikom łódzkim 10,000 dolarów, ale nasi tych judaszowskich pieniędzy nie przyjęli. Cześć im za to!

Kronika miejscowa.

Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Finansowej dnia 10 lutego.

Posiedzenie to zwołane zastało na żądanie O. Gerarda Piotrowskiego, Administratora Apost. O. naznaczonym czasie jawili się w kancelarii gimnazjalnej wszyscy jej członkowie.

Naprzód O. Administrator miał dłuższe przemówienie, w którym jasno wskazał cel i plan Misji katolickiej przy rozpoczęciu budowy gimn. żeńskiego. Ponieważ plany te nie z winy Misji nie dały się w całości zrealizować, a Ministerstwo W. R. i O. P. wyraziło swe życzenie, by dziewczęta polskie pragnące się kształcić w gimn. H. Sienkiewicza, tam nadal pozostały, przeto Misja dążąca do usunięcia koedukacji nie może pokrywać ewentualnych niedoborów, ani przeprowadzać remontów tegoż gimnazjum. Konsekwentnie zamianował O. Administrator X. Proboszcza nadal właścicielem wspomnianego gimnazjum z ramienia Misji katolickich, wprowadzając „status quo”.

Wszyscy członkowie przyjęli to do wiadomości w głębokim milczeniu. Po chwili poprosił o głos p. Hajwos prosząc o wyjaśnienia w pewnych kwestjach, na co O. Administrator chętnie odpowiadał. Między innymi zaznaczył p. Hajwos, że obecnie jasnym jest, między Misją a kościołem katolickim nie ma istotnej różnicy i że gimnazjum jest kościelne, którego zarząd należy do władzy duchownej. Uczynił jednak uwagę, że kolońja pomagała kościołowi budować szkołę z celer, by służyła dzieciom polskim. Na to O.

Administrator odpowiedział, że Misja na co innego nie obróci budynku, chyba gdyby była zmuszona do tego ważnymi okolicznościami.

Następnie zabrał głos dyrektor p. St. Janiszewski i wygłosił przemówienie następującej treści: „Kto obiektywnie patrzy na rzeczy ten nie powie, że usunięcie się O. Administratora od zarządu gospodarczego gimnazjum H. Sienkiewicza jest faktem pomyślnym dla szkoły. Był czas, kiedy ważyły się losy tego zakładu. Ze stanął on na mocniejszym gruncie jest zasługą Misji ka-

tolickiej. Jako kierownik tej uczelni i jej opiekun z ramienia Ministerjum W. R. i O. P. składam zwierzchnikowi Misji katolickiej w Charbinie O. Administratorowi Apost. Piotrowskiemu za moralną, jak również i materialną pomoc szkole okazaną serdeczne podziękowanie”. Potych słowach pożegnał obecnych O. Administrator zostawiając komisję celem omawiania spraw innych.

Obecnymi byli X. Proboszcz Ostrowski, O. Wileczyński, p. Janiszewski, p. Hajwos, p. Wyzgo i p. Fedorowicz.

OGŁOSZENIE.

Zakład wychowawczo-naukowy SS. Urszulanek w Charbinie podaje do wiadomości stron zainteresowanych:

Po pięciomiesięcznym doświadczeniu i zbadaniu wiadomości naukowych młodzieży zapisującej się do Zakładu, ustalono program naukowy obejmujący: 4-ry klasy przygotowawcze dla dziewczynek do lat 7-10 i 6-cioklasowy «College» z językiem wykładowym angielskim, o programie odpowiadającym wyższym klasom gimnazjalnym, po ukończeniu którego mogą uczennice przejść na 2-letni kurs wyższy,—pedagogiczny lub handlowy.

Na wspomniane 2-letnie wyższe kursa mogą być przyjęte i uczennice ze świadectwem ukończenia miejsc. gimnazjów, po złożeniu odpowiedn. egzaminu z języka angielsk. i francusk. Dla uczennic pragnących wstąpić na wyższe kursa, a nie posiadających języków, istnieje jednoroczny kurs przygotowawczy. Osoby interesowane mogą zasięgnąć wiadomości w kancelarii Zakładu ul. Cicikarska 18a, od g. 4 do 5 pop.

Egzamina do wszystkich klas «College'a» na rok szkolny 1929-30 odbędą się w końcu czerwca, podania o przyjęcie należy składać począwszy od 15 kwietnia r. b. Do podania należy dołączyć: metrykę chrztu, świadectwo szczepienia cspy, ostatnie świadectwo szkolne lub atestat.

Diesięcioletnia nauka w 4-ro klasowej szkole przygotowawczej i 6-cioklasowym «College'u» dawać będzie prawo do wstąpienia na uniwersytety europejskie, n.p. Cambridge. Uczennice wyższych kursów, po ukończeniu takowych otrzymają świadectwa uprawniające do samodzielnej pracy pedagogicznej lub biurowej.

Uczennice Polki pobierać będą naukę religji, języka polskiego, historii i geografji Polski w swoim ojczystym języku, w zakresie programu gimnazjów polskich.

Dział Handlowo-Przemysłowy.

Skrót wiadomości o Mandżurji Północnej.

(Ciąg dalszy).

W uzupełnienie szkicu musimy również wspomnieć o bogactwie kopalnianem Mandżurji. I aczkolwiek niewiele mamy w tej dziedzinie prac poważnych i serjo, bo oprócz węglem nie interesowano się bogactwami kopalnianymi i jest to temat zupełnie jeszcze nie opracowany, to jednakże już odnalezione tereny węglowe i kopalnie już w eksploatacji się znajdujące godne są wzmianki. Sądzić można i przypuszczać, że Mandżurja Północna oprócz węgla obfituje w wiele jeszcze innych bogactw, brak jednakże dokładnych danych. Przyczyną tego jest trudność jeżeli nie niemożliwość oddalania się od linii kolejowej oraz brak poważnych badań, bo chociaż nawet znalazłoby się poważni badacze, to znowuż im z kolei brakuje środków dla przeprowadzenia badań; dość, że narazie mało

jeszcze uczyniono w tym kierunku, wiemy tylko, że Japończycy natknęli się niedaleko od Aszyche na miedź, tam znowuż, na pograniczu Mongolji znaleziono srebro, tu złoto. Gdzieindziej natrafiono na azbest, owdziej na glinę wspaniałą ogniotrwałą, niemal że nie Kaolinę, tam znowuż skonstatowano obecność ołowiu—tu w olbrzymiej ilości rozsiedla się soda (na przykład na koncesji inż. K. Grochowskiego znajduje się dosłownie morze sodowe, a przynajmniej X jezior sodowych) wszystko to jest, ale jednakże dość jeszcze enigmatycznie; wszystko czeka jeszcze ludzkiej ręki zdobywczej, ale jest, jest złoto, srebro, miedź, ołów, asbest, sól, ochra, kaolina, a więc w gamie dość rozległej. Natomiast węgiel posiada Mandżurja Północna już namacalnie; spalamy go i chociaż eksploa-

tacja węgla znajduje się dopiero w zaraniu, jednakże o węglu możemy referować już daleko dokładniej jak o innych. Wogóle Mandżurja Północna jest wedle opinji geologów i rzeczoznawców olbrzymim basenem węglowym, którego centrem mniej więcej jest Charbin i jakoby sam Charbin stoi na węglu, (wprawdzie dość głęboko znajduje się) węgiel natrafiamy wszędzie i to w ilościach bardzo obfitych a czasami nawet i w gatunku wysmienitym.

Sądząc z sytuacji odnalezionych zależy wygląd a to tak jak gdyby istotnie zagłębienie Mandżurskie rozprzestrzeniało się na olbrzymim obszarze o promieniu takim jak Charbin-Mulin jezioro Hanko, to jest plus minus 1000 kilometrów lub też Charbin-Działajnor, również 1000 km. jak również Charbin-Hochan. Zależy jak widzimy niezmiernie i jak przypuszczać należy przemysł węglowy w Mandżurji ma przed sobą bardzo obiecującą przyszłość.

Iksni.
C. d. n.